

KURJER LITEWSKI

WYDAWNICTWA ROK VIII.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA plac Katedralny № 4.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktorzy przyjmują od godz. 1—2 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz polilowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
 Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz polilowy lub jego miejsce 60 kop.
 Ogłoszenia na 1-iej str. o pożycz. państw. za wiersz pol. lub jego miejsce 1 rub.
 Reklam. za wiersz polilowy lub jego miejsce 40 kop.
 Reklam. za wiersz polilowy lub jego miejsce 40 kop.
 Reklam. za wiersz polilowy lub jego miejsce 40 kop.
 Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb.
 Ogłoszenia z wyjątkiem ogłoszeń za wiersz polilowy lub jego miejsce 18 kop.
 Ogłoszenia z wyjątkiem ogłoszeń za wiersz pol. lub jego miejsce 20 kop.
 Drobne ogłoszenia za każdy wiersz 4 kop., najniższe 40 kop.
 Pesady i prace 3-krotnie ogłoszenia 20 wierszy 1 rub.
 Ogłoszenia w niedzielnej Numerze 0 25% drożej.
 Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca, oprócz opłaty pocztowej.

WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNO	8—	4—	2—	— 70
Z PRZEŚLANKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2,50	— 84
ZAGRANICĄ	16—	8—	4—	1,50

Za adres 20 kop. — Za odnośno do domu 10 kop. miesięcznie.
 Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje.
 Reklam. w — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. — Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. p. Od 4—6 p. p. w Biurze Ogłoszeń L. i E. Metz i S-ka, Wielka 38, telefon № 885. Po godz. 6-iej niekorolugi i inne niecierpiące zwłoki za-
 wiadomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego, Suworska 8.

Numer pojedynczy 5 kop. Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Numer pojedynczy 5 kop.

„BRONISŁAWA” w sali „Lutnia”
 D. 10, 11, 12 i 13 kwietnia 1912 r. **Nowy program!**
Dziennik Pathé (kronika).
LISA PATRYCJUSZOWNA (M-lle Nitouche)
 komedia-farsa według znakomitej operetki G. Hervé.
 Zaczarowany irys (fantazja kolorowa).
OPRÓCZ WSPANIAŁYCH OBRAZÓW:
Hugo UCCELINI.
 1) „AWANTURA M-lle ZAZA”, komedia w jednym akcie. Wszystkie role uczestniczących 10 osób wykonają włoski transformista i imitacja znakomitych poetów i kompozytorów (wykona H. Uccellini. — 3) **NOWY DUET**, wykonają M-lle Adalgisa i André Uccellini.
 Początek: o godz. 6-iej. Ceny miejsc: Łoża 4 rb. 40 kop., kupon do loży — 1 rb. 50 kop.; fotel — 85 k., I miejsce 65 k., II—50 kop., III—40 kop., balkon 30 kop.
 UWAGA. Bilety dla uczniów po 25 kop. i dzieciom po 15 kop., ważne tylko na pierwszy seans.

TEATR POLSKI (gmach po-cyrkowy na Łukiszkach).
 Dziś, w czwartek:
„Obleżenie Warszawy”
 obr. hist. w 4 akt. J. Belikowskiego (ceny niższe).
 Jutro „Odrodzenie” (benefis H. Czechowskiej).

Koncertowa Ogród Botanicznego dyrekcja I. A. SZUMANA. Telefon 364.
 Dziś duet francuski **Fran-Valty**.
 Znamy polska A. Dombrowska. — Znakomita wykonawczyni romansów i śpiewów w ros. i w. — Duet Pergamencowych, tańce fantastyczne. — Tancerka międzynarod. Viola — Ros. art. Bella Zeza, artystyczne ensemble A. F. Polakiewicz, Wallero i w. in. Początek o godz. 11 wiecz.
 W piątek 13 kwietnia pożegnany benefis artystycznego ensemble A. F. Polakiewicza.

WILEŃSKIE BIURO MELJORACJI ROLNYCH, BUDOWY CEGIELNI I FABRYK DRENÓW
„NIEMEN” i „KULTURA”
 (SPÓŁKA)
 Kierownik techniczny prof. inż. **J. BLAUCH**.
 Inżynierowie: **I. IWANOWICZ, Fr. ROUBA, S. SZCZEPKOWSKI i S-ka.**
 Obsługiwanie bagien, drenowanie, kultury ławkowe i torfowe, stawy rybne, regulacje rzek oraz wszelkie roboty hydrotechniczne. Wyrabianie z gwarancją rządowego kredytu meljoracyjnego.
 Wilno, ul. Świętojerski 9, telef. 12-46.

KALODONT
 Niezbędny **KREM i ELIKSIR do ZĘBÓW**
 Utrzymuje zęby biało, czysto i zdrowo.
 Zadać wszędzie

WILEŃSKIE BIURO MELJORACJI ROLNYCH
 inż. **L. Nowakowski & J. Cygański,**
 WILNO, Ś-to Jerska № 12, Tatarska № 1, telef. 13-30.
 Wykonywana wszelkie roboty w zakresie meljoracji rolnych wchodzące. Względnywa rządowy kredyt meljoracyjny.
 Prowadzi przedstawicielstwo na Litwie biura ceramicznego budowy cegielni, fabryk drenów etc. Inż. cer. J. Cieszewskiego z Warszawy. 27007

Za duszę 5 p.
BOHDANA H. SOŁTANA
 w sobotę dnia 14 kwietnia, o godz. 9/11, w kościele św. Ducha odbędzie się na-
 bawienie. Brat i bratowa **Adam i Ludwika Sołtana.**

Przyjęcie przez Dumę znanej in-
 terpelacji „księdza Maciejewicza i
 „czary” (mówiący europejskim
 parlamentarnym) wyprawo-
 no poprostu z równowagi miej-
 scowej prasy rosyjskiej, która nie mo-
 że dostatecznie silnych słów
 wzięcia. A jednak dziwiłby się
 że można, że znalazło się w Du-
 mie posłów, głoszących prze-
 sto interpelacji, tak niesłychanie
 przodu jest rozporządzenie inspek-
 cji ludowych w pow. dzielnicy
 „Wilenskiej”. Ten skromny
 urzędnik nakazał przecież wbrew
 prawu wykładac religie
 w szkołach w języku ro-
 sji i powołał się przytem na o-
 rdek ministerjalny, który słowem
 wykładu religii nie dotykał.
 Artykuły miejscowej prasy ro-
 sji w tej sprawie, jak i w ogóle
 wszystkich sprawach nas doty-
 czących, roją się od „nieścisłości”,
 których systematycznego pro-
 wania należałoby chyba założyć
 specjalne biuro. Nieodrodnym pod tym
 tytułem jest artykuł p. t. „Spraw-
 ożnienie z interpelacji ks. Ma-
 ciejewicza”, który zamieścił aż w 5
 numerach „Wilenskiej Wiestnik”. Na
 pierwszym wstępie czytamy, że „p.
 Maciejewicz zastosował się o to, by
 wykład religii dla dzieci wyznania
 katolickiego, ale pocho-

rami, które w jednym okolicach są
 pokrewne językowi polskiemu, w
 drugim małopolskiemu, w trzecim
 rosyjskiemu”. Otóż wprowadzenie
 „gwary białoruskiej” do Kościoła
 dałoby pożądaną sposobność wlad-
 dzom do czuwania nad tem, aby ta
 „gwara” była jaknajpokrewniejsza
 z językiem rosyjskim i ostatecznie
 przez ten język zastąpiona.
 Rozporządzenie p. Niczajewa
 nie jest bynajmniej faktem odobro-
 nionym. Jakiś już w „Kur. Lit.”
 zaznaczyli do tego samego celu dą-
 żą władze szkolne i w innych miej-
 scowościach. Ks. Maciejewicz za-
 naczył w Dumie, że skutkiem tego
 „pozostało bez nauczycieli religii
 przeszło 100 szkół w gubernjach wi-
 leńskiej i grodzieńskiej”. Półurzędo-
 wiec pieni się i na to skonstatowa-
 nie wymownego faktu i piorunuje
 na duchowieństwo, które nie chce
 spełniać swoich obowiązków i wy-
 wierać umoralniającego wpływu na
 szkołach. Nie chce on jednak wie-
 dzieć o tem, że taki np. p. Tyminski,
 dyrektor szkół ludowych w Gro-
 dnie, nie mianuje kapelanów przed
 otrzymaniem od nich zapewnienia,
 że godzą się wykladać religie kato-
 licką po rosyjsku.

Marjan Trojan,
 Inżynier-Architekt,
 Przyjmuje do wykonania plany, kosztorysy,
 kierownictwo robót. Wilno, Kazanka 3 m. 1,
 od godz. 3—7 w. 17822

FLIRT
 ED. PINAUD
 PARIS

DOM
HANDLOWY A. STEPKOWSKI
 POLECA ZNAKOMITY KONIAK **WILNO**
Remy-Martin.

szone były skargi litwinów nawet
 do Papieża na ceisx że strony du-
 chowieństwa polskiego, które nie
 chce uznawać litwinów katolików
 za litwinów i nie pozwala na kaza-
 nia litewskie w kościołach”. Praw-
 da jest istotnie, że podawali i ogła-
 szali w pismach rosyjskich skargi
 pewni agitatorzy litewscy, w rodza-
 ju p. Smilgi, którzy znajdowali je-
 szcze dwa, trzy podpisy inne. Ale co
 warto są te skargi, czy istotnie po-
 dawali je parafianie, troszczący się
 o dobro Kościoła? Najlepszą odpo-
 wiedzią na to jest fakt, że departa-
 ment wyznań obcych, który prze-
 cieć mógł w zasadzie sympatyzować
 tylko z wystąpieniami p. Smilgi, nie
 uznał je za możliwe przesłać Stoli-
 cy Apostolskiej, która niewątpliwie
 umiałaby ocenić skarg tych war-
 tość.

W artykule nie mogło się, oczy-
 wiście, obejść i bez powołania się na
 dekret z r. 1905 kongregacji propa-
 ganda, zatwierdzony przez Ojca
 Świętego, a odwołujący wydany u-
 przednio zakaz używania języka ro-
 syjskiego w dodatkiem nabożeń-
 stwie katolickim. Zapomina jednak
 redakcja, że dekret ten wydany zo-
 stał po wydaniu aktu tolerancyjne-
 go, pozwalającego przejście z pra-
 wosławia na katolicyzm i dotyczy
 wyłącznie rdzennych rosjan, wiel-
 korusów. Nie upowaznia on jednak
 bynajmniej do narzucania wiernym
 nowego języka w naszym kraju.
 Podkreślić tu musimy znamienne
 szczegól artykułu. Twierdzi się w
 nim, że językiem dodatkowego na-
 bożeństwa, a zarazem i wykładu
 religii w szkołach dla białorusinów
 katolików może być tylko „język
 rosyjski”, ponieważ język białoruski
 nie istnieje i jest poprostu wymy-
 ślony przez polaków. O kilka wierszy
 niżej jednak ten sam artykuł
 wspomina, że może się „okazać
 możliwość wprowadzenia do nabo-
 żeństwa dodatkowego zamiast języka
 polskiego gwary białoruskiej”.
 Istotnie, pewni działacze rosyjscy
 gotowi są nawet do tolerowania
 „gwary białoruskiej” nie w szkole
 jednak, w której rządzi sami, lecz
 w kościele, w którym nie mogą po-
 czynać według swej woli. Rozumie-
 my dobrze tę dziwną tolerancję. W
 tym samym „Wil. Wiest.” jakiś au-
 tor, używający pseudonimu „Wło-
 ścianin białorusin” i utrzymujący o
 sobie, że jest rodem z pow. wołko-
 wskiego, pisze w Nr. 2638: „Śmiem
 utrzymać stanowczo, że praw-
 dziwego języka białoruskiego nie ma
 wcale i nigdy nie było. Lud białoru-
 ski mówił i mówi rozmaitemi gwa-

W tym samym „Wil. Wiest.” jakiś au-
 tor, używający pseudonimu „Wło-
 ścianin białorusin” i utrzymujący o
 sobie, że jest rodem z pow. wołko-
 wskiego, pisze w Nr. 2638: „Śmiem
 utrzymać stanowczo, że praw-
 dziwego języka białoruskiego nie ma
 wcale i nigdy nie było. Lud białoru-
 ski mówił i mówi rozmaitemi gwa-

W tym samym „Wil. Wiest.” jakiś au-
 tor, używający pseudonimu „Wło-
 ścianin białorusin” i utrzymujący o
 sobie, że jest rodem z pow. wołko-
 wskiego, pisze w Nr. 2638: „Śmiem
 utrzymać stanowczo, że praw-
 dziwego języka białoruskiego nie ma
 wcale i nigdy nie było. Lud białoru-
 ski mówił i mówi rozmaitemi gwa-

współczesnej biurokracji. Daży ona
 najwidoczniej do wznowienia tej
 karty dziejów, która, jak się zdawa-
 ło, po r. 1905 nigdy powtórzyć się
 nie miała.
J. H.

Przed wyborami.

Konferencja postępowców.
 W Moskwie w niedzielę odbyła się
 konferencja postępowych bezpartyjnych
 wyborców, w której wzięli udział wy-
 bitni przedstawiciele obozu postępowe-
 go, Czetwerek, ks. Lwow, ks. Go-
 licyn, poseł do Dumy Jefremow i inni.
 Podzielono się wiadomościami o na-
 stroju wyborców w prowincji. Postę-
 powcy są najlepszej myśli. Obwód doń-
 ski i gubernia nadwołżańska uważają za
 najpewniejsze. Konferencja uchwaliła
 zorganizowanie szeregu wycieczek na
 prowincję w celach agitacyjnych.

Kultura nieużytków.

Wszystko cokolwiek wyżej po-
 wiedziałem (patrz Nr. wczorajszy)
 o potrzebie kultury nieużytków do-
 tyczy jednak naszej większej wlas-
 ności i drobnej. Owszem, ta ostatnia
 nawet, jak to zaraz zobaczymy, je-
 szcze bardziej jest zainteresowaną w
 tych tak niezbędnych meljoracjach.
 Pamiętam lata 1905 — 1906 wy-
 sunęły na widownię w całym pań-
 stwie t. zw. sprawę agrarną i jej
 rzekomym społecznym — głód ziemi.
 W kraju naszym sprawa agrarna
 nie przybrała form ostrych, eo zaś
 do głodu ziemi, to powiedziałbym,
 należy on do zjawisk stałych i od-
 dość dawna znanych, lecz tam wła-
 śnie najpowszechniej i najwyraźniej,
 gdzie kultura rolna stoi najniżej.
 Śród głosów doświadczonych rolni-
 ków i działaczy społecznych w dobie
 ostatniej obryzmy większość zgodzi-
 ła się na to, że ten głód ziemi da się
 znakomicie zaspokoić środkami we-
 wnętrznymi, a mianowicie podnie-
 sieniem poziomu gospodarki rolnej
 tudzież włączeniem pod uprawę no-
 wych terenów, dotąd albo wcale al-
 bo tylko nieudolnie wyzyskiwa-
 nych.

Według danych statystyki urzę-
 dowej w Rosji europejskiej przypada
 na głowę ludności rolniczej 1,6
 dziesięciny roli uprawnej, z wydaj-
 nością 6 czwartych plonów. W liczbach
 tych nie tyle uderza przestęp-
 ść, która nie jest zbyt małą, co
 niezmiernie niskie plony i to wła-
 śnie stanowi najistotniejsze źródło
 powszechnego ubóstwa, a niekiedy i
 masowego ogłodzenia. Kultura nieu-
 żytków ma na celu niesienie pomocy
 drobnym rolnikom pod obu postaci-
 ami: zajmując pod uprawę nowe
 tereny oraz zwiększa zasoby gospo-
 darki. Chodzi więc o to, aby uświa-
 domić szerokie masy o tych arcy-
 ważnych, a przecież łatwo dla wszy-
 stkich dostępnych meljoracjach oraz
 o nauce przykłady i pokazy, eo mo-
 żna zrobić i jakie osiągnąć korzyści
 przy pewnym nakładzie głównie
 pracy, nieco kosztu i starań.

Rzecz prosta, że pisma i gazety
 ludowe wiele w tej sprawie mogą
 dopomóc, ale to jeszcze nie wystar-
 czy, trzeba wprzód do pracy już
 istniejącej organizację wśród drobnych
 rolników lub nawet powołać do ży-
 cia nowe. Jako organizator i pierw-
 szy instruktor Kółek rolniczych w
 guberni wileńskiej, wiem najdokład-
 niej, jak dalece rozwój tych Kółek
 w latach pierwszych bardzo nie-
 śmiały, dziś niemal całkowicie ustał,
 znacząc się jeno słabymi objawami
 żywotności w kilku punktach guberni.
 Ogłoszone mojem staniem
 drugie i ostatnie sprawozdanie roczne
 o Kółkach rolniczych z 1908 r.
 stwierdza istnienie i działalność 37
 Kółek. Z pobieżnego nawet przeglą-
 du działalności Kółek widać wyraź-
 nie, że wszędzie brankie ducha inicy-
 atywy i energii w wykonaniu po-
 wziętych uchwał.

Rzecz prosta, że przyczyną takiego
 stanu rzeczy jest, jak się zdaje,
 brak ludzi odpowiednio uzdolnio-
 nych na miejscu, lub też może w
 wielu wypadkach poprostu brak jak-
 ijkolwiek podniety z zewnątrz. W
 wszystkich Kółkach członkowie naj-
 chętniej i najwytrwalej obracają się
 dokoła spraw realnych i nie-

zwolnienie przystosowanych. Widzi-
 my tedy, że Kółka dość chętnie za-
 kładają własne sklepy z artykułami
 codziennej potrzeby, spólnie naby-
 wają maszyny gospodarcze, zakupu-
 ją większe partie sztucznych nawo-
 zów i t. d. Słabo to jeszcze idzie, lecz
 już tu i owdzie pierwsze kroki zro-
 biłone.
 Nasze Towarzystwo Rolnicze
 rozciągnęło niejako patronat nad
 Kółkami lecz patronat ten — wyznać
 należy — przeważnie „ideowy”. W
 praktyce bowiem Towarzystwo nie
 mogło wiele zdziałać, stale cierpiąc
 na brak środków. A przecież tak być
 nie powinno i dziś właśnie jest pora
 właściwa, aby Towarzystwo złożyło
 dowody swego faktycznego zainte-
 resowania dalszym rozwojem Kółek
 rolniczych. Kultura nieużytków
 może się stać tym wyborem bodź-
 cem, który technię nowe życie w Kół-
 ka i skieruje ich usiłowania na drogę
 najwłaściwszą podniesienia do-
 brobytu rolników.

Lubo już od dłuższego czasu nie
 pełnię obowiązków instruktora Kółek
 rolniczych, sprawa ich rozwoju w
 przyszłości bardzo mi interesuje,
 ile, że poświęciłem im dużo czasu,
 starań, a nawet i własnych środków.
 To też z prawdziwą przyjemnością
 niedawno rozmawiałem z przedsta-
 wicielami od niedawna czynnym w
 Wilnie Biura meljoracji rolnych
 pod firmą „Niemen”. Biuro to za-
 pewniło mi o swej zupełnej goto-
 wości do rozwinięcia swej fachowej
 działalności w Kółkach rolniczych
 w sposób następujący:
 Na całym obszarze gubernji na-
 leży obrać pewną ilość, dajmy na to
 po 4 na powiat, czyli razem 28 punktów
 odpowiedniejszych, gdzie już są
 Kółka rolnicze i istnieje jakaś or-
 ganizacja. Przedstawiciele Biura
 „Niemen” obowiązują się bezinteresowno
 objeżdżać kolejno te punkty
 celem: urządzania odczytów i po-
 gadanek o potrzebie i korzyściach
 kultury nieużytków; zrobienia pomiarów
 i planów z wybranych działek
 włościańskich nieużytków; oraz
 kierowania robotami wskazanymi.

Pomyśl to, jak mniemam, nader
 szczerliwy i podaje go do dyskusji
 publicznej w przekonaniu, że i To-
 warzystwo Rolnicze i pojedynczy
 ziemianie zwrócą nań uwagę. Ze
 swej strony uważam za właściwe
 zwrócić uwagę ogółu na to, że takie
 popchnięcie włościan na drogę mel-
 joracji rolnych nie tylko im korzyść
 przyniesie w przyszłości, lecz i ogół-
 łąco większą własność. Pamiętać
 bowiem należy, że o ile głód ziemi
 wśród naszych włościan jest w wielu
 wypadkach skutkiem złej gospodar-
 ki, o tyle głód paszy dla bydła i koni
 jest bardzo powszechny. Zdobyć
 tej paszy u dworu jest powszechnie
 niemożliwe, łączącym dwór z chatą.
 Drobni tedy rolnicy, zdobywszy do-
 świadczenie i umiejętność w doko-
 nywaniu meljoracji ławkowych na
 własnych działkach, chętnie będą
 brali działki od dworu z zastrzeżen-
 niem, aby dokonali i na nich tych
 ulepszeń poznanych.

W ten sposób niejedn z wiek-
 szych właścicieli, dziś wzdragający
 się przed kulturą swych znacznych
 obszarów nieużytkowych, już to z
 powodu braku środków, już też, eo
 bywa najczęściej, z powodu braku
 odpowiedniego robotnika, może po-
 myślnie rozwiązać nader ważne za-
 danie rozwoju własnej gospodarki,
 a więc i uratować zagony ojczysty
 przed groźbą likwidacji i najściem
 niepożądanych przybyszów.
Hieronim Zawisza Czarny.

Prasa rosyjska.

Uwagi pogromowe.
 Półurzędowic wileński stracił
 bardzo obszernie nasz artykuł o
 sprawie „janickiej” p. t. „Po sprawie”,
 potem od siebie dodał nastę-
 pującą inwokację pogromową:
 Powiedzmy otwarcie: jeżeli z „ka-
 mi” (apostrofa do polaków. Pr. p.
 Red.) nie zatławi się rząd, to zrobi
 wami rozprawę lud rosyjski i li-
 tewski.

Czarna cierność jest przepelnio-
 na. Ludność oczekuje tego lub inne-
 go wyścicia. Tak dłużej żyć niepodob-
 na. Lud długo cierpił, będzie czekał,
 czeka, ale trzeba temu wszystkiemu
 położyć kres.
 I tam, gdzie prawo nie zapobiega,
 tam się zaczyna rozprawa. I j. przy-
 wrócenie zszeszczonych praw z
 z pominięciem dróg prawnych.
 Współdziałajmy z wszystkimi środ-

Czarna cierność jest przepelnio-
 na. Ludność oczekuje tego lub inne-
 go wyścicia. Tak dłużej żyć niepodob-
 na. Lud długo cierpił, będzie czekał,
 czeka, ale trzeba temu wszystkiemu
 położyć kres.
 I tam, gdzie prawo nie zapobiega,
 tam się zaczyna rozprawa. I j. przy-
 wrócenie zszeszczonych praw z
 z pominięciem dróg prawnych.
 Współdziałajmy z wszystkimi środ-

Czarna cierność jest przepelnio-
 na. Ludność oczekuje tego lub inne-
 go wyścicia. Tak dłużej żyć niepodob-
 na. Lud długo cierpił, będzie czekał,
 czeka, ale trzeba temu wszystkiemu
 położyć kres.
 I tam, gdzie prawo nie zapobiega,
 tam się zaczyna rozprawa. I j. przy-
 wrócenie zszeszczonych praw z
 z pominięciem dróg prawnych.
 Współdziałajmy z wszystkimi środ-

areybiskupstwo warszawskie z biskupstwami w skład jej wchodzić miały...

na półwyspie Bałkańskim i pozwoliły poznać panujące wśród nich prądy...

reg ponurych i wstrząsających obrazów, jako też nadzwyczajnie pomysłowych fortelei...

Notowania Wileńsk. Banku Ziemskiego. 4 1/2% listy zast. Wil. Ban. Ziem. 85 3/4...

GIEŁDA.

Telegramy Handlowe i. Agencji Telegraficznej. Petersburg, d. 11 (24) kwietnia 1912 r.

Table with exchange rates for various currencies and goods like flour, oil, and sugar.

GENY ZBOŻA.

Table with grain prices and telegraphic news from Ag. Pot.

Advertisement for 'Katarowi nosa' nasal spray by Naueheim, featuring a portrait of a man.

Aleksander Jabłonowski. Pisma. Tom V. Słowiańszczyzna południowa...

BOLESŁAW INZBUD. Z za kulis Monte-Carlo...

Wieżnie aktualny temat gier hazardowych w Monte-Carlo...

Large advertisement for 'SPERMIN-POEHL' medicine, including a portrait of a man and a bottle of the medicine.

Advertisement for 'HELENY MNISZEK PANICZ' novel, featuring a portrait of the author.

Advertisement for 'SOLEC' mineral water, highlighting its health benefits.

Advertisement for 'I. Z. ANDRONIKOWA' perfume and cosmetics.

Advertisement for 'SIERP' agricultural machinery, listing various types of equipment.

Advertisement for 'BIURO PRZEWOZOWE JANA URBANOWICZA' transport services.

Advertisement for 'ZASADY I CAŁOŚĆ WIARY KATOLICKIEJ' book by Ks. Gaume'a.

Advertisement for 'Akademja Inżynierów' and 'Baume Benque' medicine.

Advertisement for 'Przeciw RZEZĄCZCE' medicine and 'PIKZILIN'.

Advertisement for 'RZEZĄCZKĘ i upławy' medicine and 'TIELERIN'.

Advertisement for 'A. DANCYGIER' laundry and cleaning services.

Advertisement for 'PUSTAKI BETONOWE' concrete blocks.

Advertisement for 'RZEWUSKI i S-ka' factory and 'RZEZĄCZKĘ i upławy' medicine.

Advertisement for 'Posady i prace' services and 'Buchalter'.

Advertisement for 'OGŁOSZENIA DROBNE' small ads and 'Kupno i sprzedaż'.

Advertisement for 'Nitrobakteryję' and 'Kartofle'.

Advertisement for '66 krów' and 'W sosnowym'.